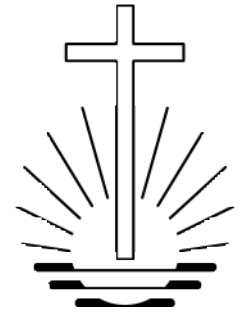
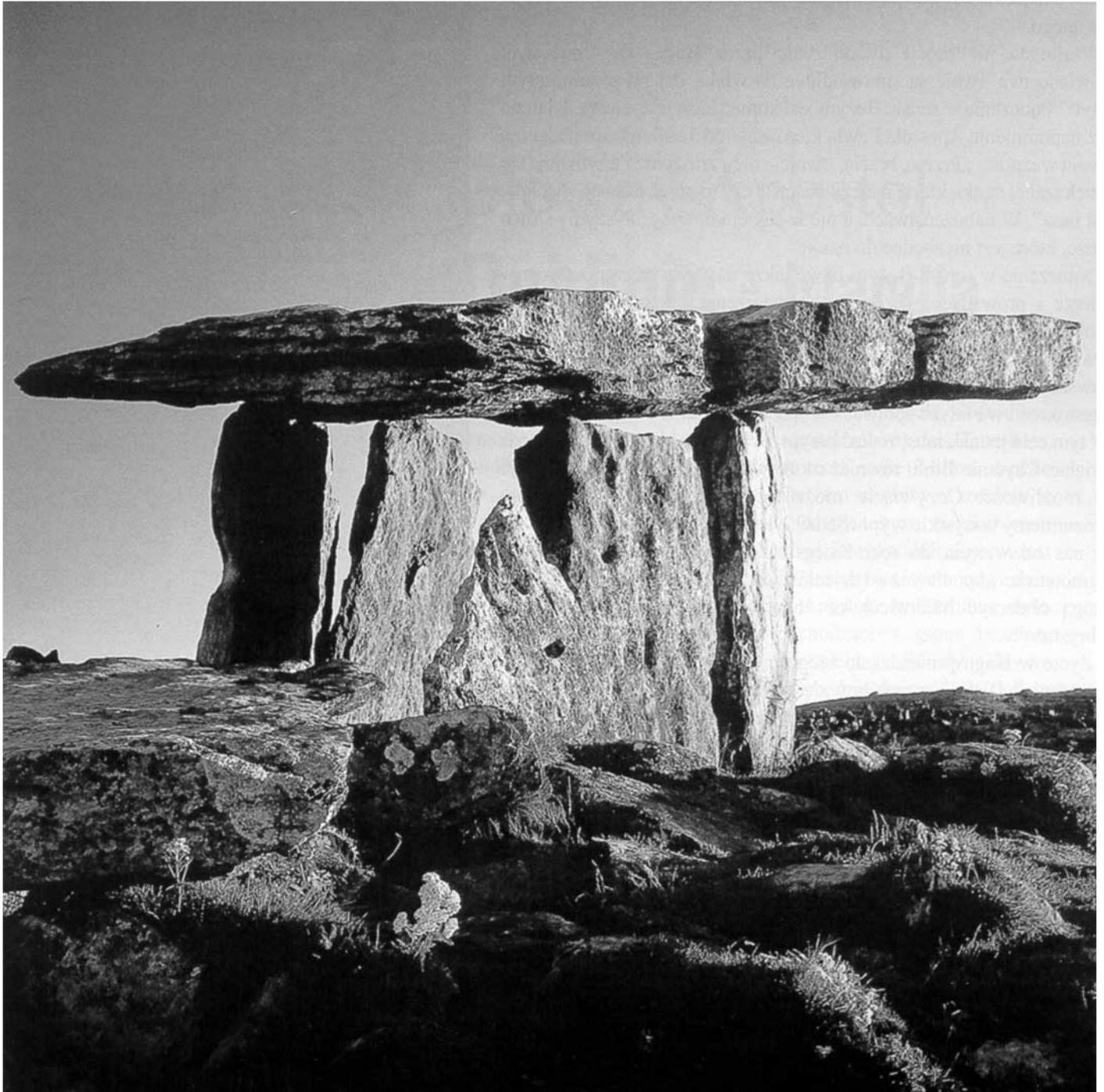


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Rok 15 · Nr 2 · Luty 2003

Życie w Bogu

Decydującą różnicą jest, czy człowiek włącza Boga do swego życia, aby na wieki we wspaniałości być zjednoczonym ze Stwórcą wszechświatów, czy w czasie swoich lat ziemskich tylko żyje, a w zasadzie „egzystuje”. Życie w Bogu możliwe jest tylko wtedy, kiedy kieruje się wolą Bożą. O woli tej można się dowiadywać poprzez przyjęcie słowa działającego z Ducha Świętego.

Psalmista już prosił o pouczenie przez Boga, aby móc żyć: „Świadectwa Twoje są sprawiedliwe na wieki, daj mi rozum, abym ożył!” Pouczenie w sensie Bożym jest koniecznością życiową. Dlatego też napomnienie Apostoła Pawła kierowane do Tesaloniczan nadal ma swoją ważność: „Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz”. W nabożeństwach, a nie w cichej komórze, słyszymy słowo Boże, które jest niezbędne do nauki.

Nauczanie w sensie Bożym może także nastąpić przez przeżycia w wierze i prowadzenie Boże. Kto wydarzenia i rozwój toczący się wokoło dostrzega otwartymi oczami, ten poznaje też w nowoczesnym czasie i w stechniczowanym świecie skutki działania Bożego. Nie zawsze od razu muszą się poruszać góry. Ojciec Niebieski objawia się częstokroć i w małych sprawach. Poprzez pouczenie wzrasta poznanie. W tym celu jednak musi zostać przyjmowane słowo Boże i musi w nas działać. Czytanie Biblii również może nas pouczać. Doceniajmy więc tę możliwość. Oczywiście może się zdarzyć, że nie od razu zrozumiemy wszystkie wypowiedzi. Niech to jednak nie powstrzymuje nas od wzięcia do ręki Księgi Ksiąg. Apostoł Paweł pisał do Tymoteusza: „I ponieważ od dzieciństwa znasz Pisma Święte, które cię mogą obdarzyć mądrością ku zbawieniu przez wiarę w Jezusa Chrystusa”.

Życie w Bogu prowadzi do błogości. Czyż nie jest to stan godny pożądanego? Dlatego pozwólmy się pouczać przez słowo działające z Ducha, przez przeżycia w wierze i prowadzenie Boże, a także przez czytanie Pisma Świętego. Wszystko to wzmacnia wiarę i pogłębia poznanie. Bez silnej wiary nie jest możliwe życie w Bogu. Dołóżmy wszystko, abyśmy mogli zachować wiarę!

Życie w Bogu wymaga też pozostania w pierwszej miłości. Kto działa w miłości, temu wydaje się słodkim obowiązkiem to, co inni uznają za wielką ofiarę. Wypełniając obowiązki z pierwszej miłości, czyni się to chętnie, ponieważ sprawia radość.

Należy też zachować nadzieję, ponieważ żyć w Bogu może tylko ten, kto ma nadzieję na wypełnienie obietnicy. Nadzieja daje pewność, która uzdalnia do czekania na ponowne przyjście Chrystusa i zabranie Jego oblubienicy. Pan nie zwleka z dopełnieniem obietnicy, ale ma tylko cierpliwość względem nas, jak to wyznał Apostoł Piotr. Cierpliwość Boża służy nam wszystkim ku dobremu, ponieważ daje nam okazję do uczenia się i objawiania się w błogim życiu w Bogu.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)

Typowy krajobraz irlandzki:
mury kamienne w Costelloe,
w regionie Connemara





Dzieci dziękują Głównemu Apostołowi za odwiedzinę

Niebieskie morze i zielona trawa: Irlandia.

Ta na zachód od Anglii położona wyspa w dniach 7-8 września 2002 roku po raz pierwszy była celem podróży Głównego

Apostoła Richarda Fehra, który służył tamtejszym braciom i siostram w Dublinie.

Główny Apostoł w Dublinie - Irlandia

„Isn't it a nice day?”. To przez Irlandczyków często używane zdanie odnosi się z reguły do pogody, chociaż warunki pogodowe w Irlandii nie zawsze mogą być określane jako „piękne”. Najczęściej wieje porywisty zachodni wiatr znad Atlantyku, który przynosi wiele wilgoci i deszczu.

W niedzielę 8 września 2002 roku, w wyniku nabożeństwa, które odbyło się w wielkiej sali Conrad Hilton Hotel w Dublinie, nadmienione zdanie otrzymało zupełnie inne znaczenie. Irlandzcy bracia i siostry byli pełni radości i wdzięczności, ponieważ służył im Główny Apostoł.

Dzieło Boże na tej zachodnio-europejskiej wyspie liczy już bądź co bądź 40 lat. Na początku lat 60-tych w Dublinie pewna siostra pochodząca ze Szwajcarii jako pierwsza dusza w Irlandii otrzymała dar Ducha Świętego. Z tego małego początku tymczasem powstał zbór i dwie placówki misyjne. Ogółem 98 braci i sióstr obsługuje ewangelista, 3 kapłanów i diakon. W istocie rzeczy mała rzesza. Ustosunkowując się do tego nasz Główny Apostoł w nabo-

żeństwie powiedział: „Niech niebawem będzie 200 dusz. Pewien początek robimy dziś. Ten ołtarz, za którym teraz stoję i służę, będzie nowym ołtarzem w nowym kościele w Dublinie. Odtąd też w zwiększonym wymiarze będziemy modlili się o wzrost i rozwój”. Inicjatywą tych odwiedzin Głównego Apostoła w Dublinie było pytanie pochodzące z grona uczniów szkoły niedzielnej: „Kiedy Główny Apostoł przybędzie do nas?” W ślad za tym zapisali swoje życzenie i w małym liście skierowali do Głównego Apostoła. „To poruszyło moje serce. Niemniej potrwało to jeszcze ponad dwa lata, zanim mogłem tu do was przybyć”, powiedział Główny Apostoł Fehr odnośnie tego wyjątkowego zaproszenia.

W rozpromienione oblicza wejrzał Główny Apostoł, kiedy w holu hotelu stanął w rzędy dzieci ze szkoły niedzielnej, które własnoręcznie wykonanym napisem: „Thank you, dear Chief Apostle”, podziękowały Głównemu Apostołowi za odwiedzinę małej rzeszy dzieci Bożych w Irlandii. „Isn't it a nice day?” - Czyż to nie piękny dzień?

„Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowani do objawienia się w czasie ostatecznym”.

- 1. Piotra 1,5 -



U miłowani bracia i siostry. Przed pewnym czasem wasze dzieci ze szkoły niedzielnej napisały do mnie, czy kiedyś nie odwiedzę też was w Irlandii. To poruszyło moje serce. Zaplanowałem odwiedziny u was. Do urzeczywistnienia mojego zamiaru potrwało jednak jeszcze ponad dwa lata. W tym czasie dzieci często przysyłały mi widokówki z Irlandii i wciąż na nowo pisały, że trwają w „adwencie”, czyli w oczekiwaniu. To mnie bardzo poruszyło i uradowało.

Irlandia odgrywała znaczącą rolę podczas rozszerzania chrześcijaństwa w Europie. Byli to mnisi z Irlandii, którzy w końcu przyszli także do mojego kraju, do Szwajcarii. Mnich Gall jako pierwszy przyniósł chrześcijaństwo. Jego imieniem nazwano też miasto Sankt Gallen. Być może wiecie, że Główny Apostoł Streckeisen pochodził z Sankt Gallen. Wdzięczny jestem

miłemu Bogu, że tak kierował, iż mogę być też raz pośród was. Odwiedzam kraje, w których jest wiele dzieci Bożych. Niedawno byłem w Kongo, w Afryce. W tym kraju żyje ponad 2 miliony chrześcijan nowoapostolskich. W stolicy kraju, w Kinszasie, być może dla nas jest to niewyobrażalne, a jednak jest faktem, istnieje tam 1600 zborów nowoapostolskich. W nabożeństwie, które tam przeprowadziłem, transmitowanym przez telewizję w regionie aglomeracji miejskiej, uczestniczyło 170 tysięcy dusz. Wszystko to nie powstrzymuje mnie od tego, aby odwiedzić inne kraje, w których jest tylko garstka dzieci Bożych. Tak więc byłem też w krajach skandynawskich, w Grecji, w Turcji, czy też w Izraelu. Wszędzie tam jest tylko mała rzesza. Ze szczególnym życzeniem udawałem się do tych małych rzesz, a mianowicie, aby miły Bóg je błogosławił i wzmocnił, a także zachował i sprawił wzrost. W

niejednym przypadku wyrażałem życzenie, aby miły Bóg darował łaskę, w wyniku której mała rzesza podwoiłaby się liczebnie. Czyż nie chcemy tego utrzymywać też i tu w Irlandii? Około 100 dusz liczycie obecnie. Niech niebawem będzie dwieście dusz! Pewien początek robimy dziś. Ten ołtarz, za którym teraz stoję i służę, będzie nowym ołtarzem w nowym kościele w Dublinie. Odtąd też w zwiększonym wymiarze będziemy modlili się o wzrost i rozwój. Ja też chcę to czynić. Bóg to może darować, nawet jeśli rola, jak się mawia, jest twarda. Życzę wam do tego obfitości błogosławieństw.

Z 1. Listu Apostoła Piotra przeczytałem słowo, w którym jest mowa: „Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę...”. O jakiej mocy Bożej jest mowa? Moc wybrania Bożego objawiła się przy nas, przy Jego dzieciach. To jest całkiem szczególna moc. Bóg wybrał ludzi zanim się narodzili, a przez moc



Bożej miłości i przez moc słowa Bożego działanego z Ducha doszliśmy do wiary. Bez tego nie byłby możliwy wzrost w wierze. Dzięki wybraniu, pociągającej miłości i słowu Bożemu właśnie doszliśmy do wiary. Ta wiara wszakże musi być stale wzmacniana. W jaki sposób? W ten sposób, że uczestniczymy w nabożeństwach, otwieramy serce i duszę oraz pozwalamy działać słowu Bożemu. Wskutek tego zostaje wzmacniana wiara, a nawet staje się pewnością. W wiele rzeczy nie musimy już wierzyć, ponieważ w ciągu naszego życia stały się pewnością.

Przez moc Bożą do wiary, a wiara, jak jest napisane, strzeże i zachowuje. Przed czym strzeże nas wiara? Przed spłyceniem, brakiem zainteresowania, powątpiewaniem. Teraz widzimy, jak ważna jest wiara. Przez wiarę też stajemy się błogimi. W Ewangelii Marka czytamy: „Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony” (Ew. Marka

16,16). Ochrczeni jesteśmy wodą, na nowo narodzeni jesteśmy z wody i z Ducha. W wyniku tego dostępuje się błogości zbawienia. W naszym słowie biblijnym jest mowa o zbawieniu przygotowanym w czasie ostatecznym. Kiedy jest czas ostateczny? Teraz, bracia i siostry! Jak długo ten czas ostateczny będzie trwał, tego nie wiemy. Niemniej jest to czas, w którym na całym świecie oblubienica Pańska zostaje gromadzona i przyozdabiana oraz przygotowywana na wesele Baranka, a także czas, w którym objawiają się znaki czasu ostatecznego. Jeżeli mamy maścią namaszczone oczy, to widzimy te znaki. Odpowiadając na pytanie: „Kiedy jest czas ostateczny?” - wszyscy możemy z przekonaniem powiedzieć: teraz!

Ten czas należy wykorzystać do wzmocnienia się w wierze, do trwania w pierwszej miłości i do zachowania żywej nadziei. To ostatecznie stwarza

doskonałość. Co jednak nie byłoby jeszcze doskonałe w tym dniu, kiedy Pan przyjdzie, to zostanie zakryte przez łaskę. Pozostanmy więc w radosnej wierze i poprzez nią wciąż na nowo dostępujemy błogości i zbawienia, abyśmy w tym ostatecznym czasie, w jakim żyjemy, uczynili wszystko do osiągnięcia godności i gotowości na dzień Pański.

Odnosnie pojęcia „czas ostateczny” chciałbym jeszcze coś dodać. Ostateczny czas znajduje swój koniec we wspaniałości. Błogimi możemy się stać już dziś, w każdym nabożeństwie. Gdy jednak Pan przyjdzie i dokończy swoje dzieło, to osiągniemy stan wspaniałości. To stopień wyżej niż błogość. Co oznacza wspaniałość? Wieczna społeczność z Bogiem - to wspaniałość. Oplaca się więc naśladować aż do końca i trwać w wierze.

Mogę tylko polecić, przy czym kieruję to też do siebie: Trwajmy w



radosnej wierze, trwajmy zawsze w świadomości, że żyjemy w czasie ostatecznym, w czasie, w którym Pan chce dokończyć swoje dzieło zbawienia.

Zgodnie z tą wspaniałą wiarą żyjemy, postępujemy i rozmawiamy. Wówczas dla niejednego możemy być świadectwem wiary, żeby odnalazł dzieło Boże, żeby Pan wprowadził go w tajemnice ewangelii i w stan dziecka Bożego. W ten sposób rzesza Chrystusa w Irlandii może się podwoić.

Mogłaby się jednak wzbudzić myśl: Główny Apostole, to wszystko jest piękne i dobre, ale ty nie znasz warunków tego kraju. Po prostu jest to niemożliwe! Odpowiadam więc, że widziałem już wiele rzeczy niemożliwych, które stały się możliwe, ponieważ u Boga nie ma rzeczy niemożliwych (por. Ew. Mateusza 19,26).

Jeżeli z moimi pierwszymi odwiedzinami w waszym kraju związane będzie to, że wszystko będzie rosło i rozwijało się wewnątrz i zewnętrznie, wtedy cel będzie osiągnięty i wielka będzie radość we wszystkich sercach.



Apostoł okręgowy Freund w gronie swojej rodziny

Główny Apostoł Fehr (z lewej) powołał apostoła Richarda Freunda do urzędu apostoła okręgowego dla Stanów Zjednoczonych Ameryki dnia 14 maja 2000 roku w Los Angeles i życzył mu obfitego błogosławieństwa do przyszłej pracy



Przyszłość - wspaniała ponad miarę

Czytając relację z nabożeństwa w Dublinie, w Irlandii, na pewno zwróciliście uwagę, że nasz Główny Apostoł włożył do naszych serc wielki entuzjizm dla przyszłości.

Takie fakty i przeżycia ponad miarę potwierdzają ważność słów Apostoła Piotra: „Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym” (1.Piotra 2,9). Wspaniałą rzeczą jest być ludem nabytym, być ludem Bożym. Z tym wiąże się jednak święta odpowiedzialność, a mianowicie dopełnienie nadziei, jaką włożył w nas Bóg. Nie jest to rzecz niemożliwa.

Kiedy jeszcze byłem młodym człowiekiem i zdecydowałem się uaktywnić się w dziele Pana, wtedy mój Ojciec do mnie powiedział: „Spełniłeś położone w tobie oczekiwania”. To, czego oczekiwał było wielkoduszne i możliwe do wypełnienia.

Nasz Ojciec Niebieski ma wielkoduszne oczekiwania wobec nas wszystkich, a z Nim staje się możliwe, aby wypełnić je całkowicie.

Gdy Chrystus powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata”, wtedy nie

mówił o tym, że Jego Królestwo nie jest do znalezienia na tym świecie, ponieważ może być znalezione w nas. W jakim stopniu Ojciec Niebieski i Jego Syn mieszkają w naszym wnętrzu, to decyduje o tym, w jakim stopniu jesteśmy częścią Królestwa. W swoim czasie Chrystus wzmacniał już swoich naśladowców słowami: „Nie bój się, mała trzódka! Gdyż upodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo” (Ew.Łukasza 12,32).

Działanie Ducha Świętego w naszych duszach i nasze pokorne dążenie do doskonałości sprawia wypełnienie się przyrzeczenia, o którym jest mowa w Ew.Mateusza 13,43: „Wtedy sprawiedliwi zajaśnieją jak słońce w Królestwie Ojca swego”.

Z relacji 21 rozdziału Objawienia Jana wiemy, że święte miasto, nowe Jeruzalem, nie potrzebuje słońca ani księżyca do oświetlenia, ponieważ oświetla je wspaniałość Boża, a jego lampą jest Baranek.

Kiedy zostanie zakończona przy nas wszelka praca przygotowawcza, to ujrzymy tę wspaniałość i sami będziemy promieniowali tą chwałą, która nie ma nic

wspólnego z blaskiem doczesnego świata, lecz będzie objawieniem tego, co włożył w nas Bóg.

Gdy wraz z naszym Głównym Apostołem patrzymy w przyszłość, wtedy coraz jaśniej widzimy cel przed nami, a nasza tęsknota za tym wielkim dniem staje się coraz silniejsza. Spełni się wraz z ponownym przyjściem Oblubieńca naszych dusz i rozpoczęciem niewyobrażalnej, cudownej i błogosławionej przyszłości. Na ten temat czytamy w 1.Koryntian 2,9: „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują”.

Richard C. Freund

Apostoł okręgowy Richard C. Freund urodził się 2 listopada 1939 roku, a 9 listopada 1993 roku został powołany do urzędu apostoła. W sierpniu 1996 roku otrzymał polecenie służenia jako apostoł okręgowy pomocniczy, a 14 maja 2000 roku jako apostoł okręgowy. Działa w Kościele terytorialnym Stany Zjednoczone Ameryki, który obejmuje także Wielką Brytanię i Irlandię, kilka państw na Morzu Karaibskim, Centralną i Południową Amerykę oraz kraje w Afryce Wschodniej.

Niezwykła historia Moabitki Rut należy do najbardziej znanych relacji Starego Testamentu.

W niniejszym artykule chcemy bliżej zająć się tą kobietą, która opuściła swój lud, przyjęła wiarę Izraelitów, została uwolniona ze stanu wdowiego i doszła do dobrobytu, pomyślności i błogosławieństwa.

Godny uwagi jest fakt, że jako rodowita poganka pojawia się w drzewie genealogicznym Jezusa.

Rut

Wstęp

Na temat czasów, w których rozgrywa się historia Rut dowiadujemy się na samym początku Księgi, a mianowicie jest to czas Sędziów, czyli epoka po zajęciu Kanaanu, a przed połączeniem plemion w strukturę państwową pod rządami króla Saula.

Noemi z powodu głodówki wraz z mężem i swymi dwoma synami wyprowadziła się z Judei do ziemi moabskiej. Tam synowie ożenili się z Moabitkami. Zmarł mąż Noemi, a później także jej synowie. W wyniku tego wdowy były zdane same na siebie. Tymczasem poprawiła się sytuacja w Judei. Noemi dowiedziała się, że: „Pan ujął się za swoim ludem i dał im chleb” (Rut 1,6). Wówczas postanowiła powrócić do swojej ojczyzny. Jej synowe Rut i Orpa towarzyszyły jej w drodze.

Pozycja wdów w czasach biblijnych

W celu dalekosiężnego ocenienia wydarzeń związanych z Rut należy zwrócić uwagę, co oznaczało dla kobiety być wdową w czasach starego przymierza.

W patriarchalnym staroorientalnym społeczeństwie stanowisko kobiety było zdefiniowane przez mężczyznę: ojciec, mąż, synowie lub inni mężczyźni krewni decydowali o życiu kobiety i ponosili odpowiedzialność za jej utrzymanie. W wyniku śmierci męża, żywiciela, kobieta traciła nie tylko podstawę egzystencji, ale także swój status socjalny i związane z tym prawo. W staroorientalnym społeczeństwie małżeństwa były określane i zawierane z nakazu rodziny. Obyczaj nakazywał, że po śmierci męża kobieta wracała do swojej rodziny, o ile nie została wydana na nowo za mąż. Wdowieństwo oznaczało w Izraelu z reguły życie na marginesie społecznym. Wdowy, które pozostały bezdzietne i nie posiadały męskich krewnych, którzy przejęliby opiekę, były zdane na jałmużnę. Forma udzielania pomocy była

ściśle określona w Zakonie Mojżeszowym (por.5. Mojżeszowa 26,12). Chcąc uniknąć hańby i nędzy stanu wdowiego, ponowne zamążpójście było celem godnym pożądanym, zwłaszcza dla młodych wdów. W Izraelu poza zwykłą formą ponownego zamążpójścia wdów istniała też szczególna instytucja małżeństw lewirackich, które nakazywały bratu zmarłego męża ożenić się z wdową bez męskiego potomstwa (por. 5.Mojżeszowa 25,5.6). Celem tych małżeństw było zapewnienie potomstwa bezdzietnemu zmarłemu i zachowanie jego imienia. Równocześnie małżeństwo lewirackie dawało danej kobiecie możliwość reintegracji w socjalną więź rodziny.

Decyzja Rut i jej skutki

W drodze z ziemi moabskiej do Judei, Noemi przedstawia swoim moabskim synowym, Rut i Orpie, propozycję powrotu do ich rodzin. Obie najpierw zapewniają teściową, że chcą iść z nią. Noemi jednak uzmysławia im, że jest zbyt stara, aby jeszcze raz wyjść za mąż i urodzić synów, w wyniku czego poprawiłby się ich los. Wtedy Orpa żegna się z Noemi i powraca do swojej ojczyzny. Rut natomiast pozostaje przy swoim postanowieniu; „Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkaż i ja zamieszkaż; lud twój - lud mój, a Bóg twój - Bóg mój. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie” (Rut 1,16.17).

Rut łączy swój los z losem teściowej, chociaż wie, że tam dokąd idzie nie będzie miała lekkiego stanu jako obca i „cudzoziemka”. Moabici i Żydzi od dawien dawna byli wrogami. Pomiędzy tymi narodami wciąż na nowo dochodziło do wojen, które dla Izraelitów częstokroć kończyły się druzgocącymi klęskami (por.np.Sędziów 3,12-14). Wrogość między dwoma

ludami sięga czasu Mojżeszowego. Zakon Mojżeszowy wyraźnie zakazywał przyjmowania Moabitów do zboru Pańskiego (por.5.Mojżeszowa 23,4-7). Nawet, jeśli bierze się pod uwagę, że tym zakazem objęci byli tylko mężczyźni potomkowie narodu, to jednak można domniemać, co oznaczało dla Moabitki przyłączenie się do narodu judzkiego.

Tym bardziej znaczące jest przesłanie Księgi Rut, wyrażające się tym, że Rut pochodząca z narodu wrogiego Żydom staje się członkiem błogosławionego pokolenia, z którego wywodzi się król Dawid. Jej dominujący status zostaje podkreślany poprzez to, że wymieniona jest w drzewie genealogicznym Jezusa (por.Ew.Mateusza 1,5).

Zmiana losów Rut

Na polu Boaza, krewnego Noemi, Rut zbiera pozostawione po żniwach kłosa. Według starego prawa wdowom wolno było zbierać pozostawione kłosa (por.5.Mojżeszowa 24,19). Boaz zwraca uwagę na Rut. Radzi jej pozostać na jego polu i nakazuje sługom, aby dawali jej pić, a także, aby po zbiorach pozostawiali nieco więcej kłosów.

Rut klęka przed Boazem i mówi: „Skąd to znalazłam łaskę w twoich oczach, że zwracasz na mnie uwagę, chociażem cudzoziemka? A Boaz odpowiedział jej, mówiąc: Opowiedziano mi wszystko dokładnie, jak postąpiłaś ze swoją teściową, gdy umarł twój mąż, że opuściłaś swego ojca i swoją matkę, i swoją ziemię, w której się urodziłaś, i poszłaś do ludu, którego przedtem nie znałaś. Niech ci wynagrodzi Pan twój postępek i niech będzie pełna twoja odpłata od Pana, Boga izraelskiego, do którego przyszłaś, aby się schronić pod jego skrzydłami” (Rut 2,10-12).

Słowa te przypominają wyjście Abrahama, wraz z którym bierze początek wybranie Izraela spośród narodów. Rut, podobnie jak Abraham, opuściła swój dom ojcowski i poszła do nieznanego jej kraju (por.1.Mojżeszowa 12,1-5) i także stała się błogosławieństwem dla wielu. Przy tym nasuwają się słowa Jezusa: „Zaprawdę, powiadam wam, że nie ma takiego, który by opuścił dom czy żonę, czy braci, czy rodziców, czy dzieci dla Królestwa Bożego, a nie otrzymał w zamian daleko więcej w czasie obecnym, a w świecie przyszłym żywota wiecznego” (Ew. Łukasza 18,29.30). Wielu widzi Księgę Rut jako kontynuację opisów 1.Księgi Mojżeszowej, prezentującej początki dziejów Izraela, związane z

dziejami poszczególnych osób wybranych przez Pana, które Bóg wyciąga z ich dotychczasowego życia i czyni z nimi nowy początek.

Rut postępuje zgodnie z radą Noemi

W domu Rut opowiada swej teściowej, że pracowała na polu Boaza. Noemi stwierdza: „Mąż ten jest naszym bliskim krewnym, jest jednym z naszych wykupicieli” (Rut 2,20). Zakon regulował sprawę wystąpienia krewnego, tak zwanego wykupiciela, który popadłych w niedolę członków wielkiej rodziny wybawiał z długów poprzez wykupienie (por.3.Mojżeszowa 25,25).

Po zakończeniu żniw Noemi radzi Rut udanie się do Boaza, aby ten przejął rolę wykupiciela. Rut postępuje zgodnie z radą teściowej. Przyodziewa strojną suknię i udaje się na klepisko, gdzie śpi Boaz. Rut kładzie się u jego nóg. „A o północy poderwał się ten mąż, obrócił się i spostrzegł kobietę u swoich nóg. Zapytał więc: Kto ty jesteś? Ona zaś odpowiedziała: Ja jestem Rut, służebnica twoja. Rozciągnij swój płaszcz na swoją służebnicę, boś ty wykupiciel” (Rut 3,8.9). Boaz wskazuje, że jest jeszcze bliższy krewny, który winien przejąć rolę wykupiciela. Sprawę tę chce wyjaśnić nazajutrz.

Rut staje się pramatką rodu Dawida

Następnego dnia Boaz zgodnie z nakazem zakonu przedstawia sprawę do rozstrzygnięcia 10 starszym w bramie miejskiej. Wykupiciel, którego imienia Biblia nie podaje, rezygnuje ze swego prawa wykupienia pola Noemi, a tym samym wzięcia Rut za żonę. „Boaz pojął więc Rut za żonę... i urodziła syna. Wtedy powiedziały kobiety do Noemi: Błogosławiony niech będzie Pan, który cię dziś nie pozostawił bez wykupiciela, i niech imię jego będzie głośne w Izraelu. Niechaj ten będzie dla ciebie krzepicielem duszy i żywicielem w twojej starości... A sąsiadki nadały mu imię, powiadając: Noemi narodził się syn. I nazwały go Obed, a ten był ojcem Isajego, który był ojcem Dawida” (Rut 4,13-17).

Obie kobiety, Noemi i Rut, przez narodziny Obeda zostają wyzwolone ze skazy stanu wdowiego, a Rut, która przyznała się do żywego Boga, w wyniku wyjścia za mąż za Boaza, zostaje przyjęta do społeczności narodu wybranego, z którym Bóg realizuje swój plan zbawienia.

Nabożeństwo i wspólnota

Afryka Południowa: Apostoł Marc Diedricks 11 sierpnia 2002 roku przeprowadził nabożeństwo dla sędziwych i niepełnosprawnych braci i sióstr w zborze Korsten/Port Elizabeth. Podczas wspólnego pobytu po nabożeństwie braciom i siostram sprawili radość młodzi śpiewacy i muzycy, wykonując przygotowany program muzyczny, którego zasadniczy temat brzmiał: „Dziękczynienie”.



Apostoł Diedricks narratorem programu muzycznego

Nabożeństwo w La Rioja



Apostoł okręgowy Fiore dziękuje śpiewaczkom i śpiewakom

Argentyna: Apostoł okręgowy Mario Fiore, w towarzystwie apostoła Norberta Passuni i biskupa Salvadora Amoruso, 4 sierpnia 2002 roku służył ponad 740 braciom i siostram

oraz gościom w mieście La Rioja, położonym w północno-zachodniej części Argentyny. Niektórzy bracia i siostry, aby uczestniczyć w nabożeństwie, pokonali ponad 200 kilometrów. W tej uroczystości 32 dusze otrzymały Ducha Świętego, a także został ustanowiony kapłan i diakon.

Weekend w Allgäu

Niemcy: Młodzi bracia i siostry z okręgu Hof 30 sierpnia 2002 roku pełni oczekiwania wsiedli do autobusu, którym udali się na pierwszą weekendową podróż do Allgäu. Po przybyciu do Weitnau żywo rozmawiali na tematy wiary, natomiast wieczorem odbyła się wędrówka z pochodniami. W sobotę rano wszyscy udali się do serowni, gdzie dowiedzieli się, jak produkuje się sery. Kolejnymi celami zwiedzania były miasta Oberstdorf i Breitachklamm. Na wieczorny grill była zaproszona też młodzież z okręgu Immenstadt. Podczas nabożeństwa niedzielnego, które przeprowadził w Immenstadt starszy okręgowy Elmar Sturm, goszcząca młodzież została zaproszona do wspólnego śpiewania w chórze. Po małej przekąsce, przygotowanej przez miejscową młodzież, grupa młodzieżowa z Hof z wieloma nowymi wrażeniami udała się w podróż powrotną.



Młodzież w ubraniach ochronnych przed serownią

Spotkanie młodzieży w New Hampshire

Stany Zjednoczone Ameryki: 54-osobowa grupa młodzieży z okręgu Nowa Anglia, 26 lipca ub.r., spotkała się w kościele w Nashua, aby wspólnie spędzić weekend. Na powitanie wszyscy spożyli ciasto. Dziewczyny nocowały gościnnie u różnych rodzin, a chłopcy przygotowali sobie posłania w kościele. W sobotę, po śniadaniu, wszyscy ponownie spotkali się w kościele, skąd udali się do Conway/New Hampshire na spływ kajakowy. Tam kajaki czekały już na energicznych kajakarzy. Podczas 17 kilometrowej trasy na rzece młodzież doznała wiele przyjemności. Po pięciu godzinach ponownie wszyscy mieli twardy grunt pod nogami. Na rozrywkach i rozmowach przy ognisku czas minął szybko. Przed udaniem się na spoczynek należało jednak jeszcze rozbić namioty. W niedzielę rano wszyscy uczestniczyli w nabożeństwie w plenerze.



W trakcie spływu kajakowego



Przy kielbaskach z grilla

Pożegnanie w Ugandzie



Apostol L.R. Kolb z sługami Bożymi w Ugandzie

Uganda: Wspólnie z apostołem Leonardem R. Kolbem (Stany Zjednoczone) apostoł Kenneth Kreutner (Kanada), w dniach 13 – 25 sierpnia 2002 roku, odbył swoją 31 i oficjalnie ostatnią podróż do dzieci Bożych w Ugandzie. Podczas pobytu apostołowie przeprowadzili osiem nabożeństw oraz seminaria, w których uczestniczyło 396 braci, a także ustanowili ogółem 38 sług Bożych. Apostoł Kreutner pożegnał się z braćmi i siostrami w Ugandzie, którzy tymczasem od 1 października 2002 roku przeszli pod obsługę apostoła okręgowego Richarda Freunda (Stany Zjednoczone) i apostoła Leonarda R. Kolba.

Pierwszy pasterz w Kanadzie

Kanada: Bracia i siostry ze zborów Stratford i New Hamburg, 11 września ub.r., byli zaproszeni na nabożeństwo apostoła okręgowego Leslie Latorcai. Podczas tej uroczystości, po raz pierwszy w dziejach historii Kościoła Nowoapostolskiego w Kanadzie, został ustanowiony pasterz. Apostoł okręgowy Latorcai powołał kapłana Michaela Eckhardta do urzędu pasterza, a także ustanowił przewodniczącego zboru Stratford. Poza tym w swoim nowym urzędzie ma wspierać przewodniczącego zboru New Hamburg.

Apostoł okręgowy Latorcai (z prawej) z pasterzem Eckhardtem i jego rodziną



Wyświęcenie kościoła w Harderwijk

Bracia i siostry po nabożeństwie przed nowym kościołem



Wnętrze kościoła w Harderwijk



Holandia: Po zakończeniu wszystkich prac przy nowym kościele w Harderwijk, w okręgu Utrecht, apostoł okręgowy Theodoor J. de Bruijn, 25 sierpnia 2002 roku, przekazał nowy dom Boży swemu przeznaczeniu. Ponad 90 braci i siostr oraz gości w wypełnionym kościele przeżyło nabożeństwo apostoła okręgowego, przeprowadzone słowem biblijnym

z Izajasza 2,2. Do szczególności tego nabożeństwa należało pierwsze pieczętowanie święte w nowym domu Bożym. Nawet próba włamania w nocy z soboty na niedzielę, której ślady były wyraźnie widoczne, nie pozbawiła radości braci i siostr. Po nabożeństwie miał miejsce mały posiłek, składający się z ciasta i kawy. Oczywiście była też okazja, aby obejrzeć nowy obiekt.

Wyświęcenie w Tiszafüred

Nowe miejsce
na nabożeństwa
w Tiszafüred

Biskup Sigrist
przeprowadza nabożeń-
stwo wyświęcające;
starszy okręgowy
Majechrzak tłumaczy
na język węgierski



Węgry: Biskup Hans-Jörg Sigrist (Szwajcaria) 6 października ub.r. wyświęcił nowy obiekt sakralny w

Tiszafüred. Mała rzesza naszych braci i siostr dotąd zbierała się w mieszkaniu pewnej siostry, która jako pierwsza była pieczętowana w Tiszafüred. W mieście, położonym nad brzegiem Jeziora Cisa, w pobliżu znanego Parku Narodowego Hortobagy, nabożeństwa odbywają się od roku 1989. W ubiegłym roku został nabyty dom, który po przebudowie obecnie służy jako miejsce zgromadzeń na nabożeństwa.

Po nabożeństwie biskup Sigrist przekazał kierownicze przedszkola, znajdującego się przy tej samej ulicy, dar w wysokości 250 tysięcy forintów (ok. 4200 zł).

Chóry na festiwalu

Afryka Południowa: Wielkie uznanie zdobyli nowoapostolscy śpiewacy i muzycy na festiwalu kulturalnym w Pelican Harbour w dniach 3 - 4 sierpnia ub.r. Muzycznym punktem kulminacyjnym w niedzielę był występ chóru mieszanego i dziecięcego. Wykonano kilka tradycyjnych pieśni afrykańskich, między innymi „Yiyizela”, a także utwory klasyczne i nowoczesne; jedne skoczne, prawie w atmosferze karaibskiej, inne majestatyczne i uroczyste, zainicjowane na instrumentach dętych.



Chór dziecięcy
podczas festiwalu

Sitilpech ma nowy kościół

Meksyk: Biskup Eduardo Buistrago (Stany Zjednoczone Ameryki), w piątek 26 lipca 2002 roku, wyświęcił nowy obiekt sakralny w Sitilpech/Jucatan. 60 braci i siostr oraz gości zapełniło dom Boży podczas wyświęcenia do ostatniego miejsca. Nabożeństwo upiększył 12-osobowy chór. W sobotę z biskupem spotkało się 22 młodzieży, aby miło spędzić razem czas oraz wspólnie pośpiewać, a także w celu zaplanowania przyszłych aktywności młodzieżowych. Nabożeństwo niedzielne biskup Buistrago przeprowadził w zborze Izamal dla 65 braci i siostr.

Biskup Buistrago (z prawej)
z braćmi i siostrami
przed nowym kościołem



Zdjęcie tytułowe: Dolmen - grobowiec megalityczny z okresu neolitu w Poul nabrone/hrabstwo Clare w Irlandii

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akcyjna 50/50A-B; tel.: (0-58) 621 94 01; tel./fax: (0-58) 664 92 88; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.